Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedynczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 55. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 17. Biała, dnia 24 kwietnia 1927 r. Rok X.

Tow. Dr. Feliks Perl (Res.)

W dniu wielkanocnych świąt doszła do nas żałobna wiadomość, że z szeregów walczących o wolność klasy robotniczej odszedł na zawsze tow. Feliks Perl (Res).

Życie ofiarne tow. Resa związane było nierozerwalnemi nićmi z dolą i niedolą polskiej klasy robotniczej. Jeden z założycieli Polskiej Partji Socjalistycznej, wieloletni redaktor „Robotnika", drukowanego dawniej w podziemiach a następnie w jasnem świetle wywalczonej niepodległości wywierał wpływ ogromny na bieg życia w Polsce. Na szalę, na której ważyły się wszystkie ważniejsze wypadki z ostatnich trzech dziesiątków lat rzucał wszystko: swój olbrzymi talent pisarski i oratorski, żmudną i wytężoną pracę w szarych beznadziejnych dniach emigracji, a później wytrwałą ze słabością sił żywotnych niemczącą się pracę w Sejmie i w klubie sejmowym P .P. S. Ruch robotniczy polski miał w nim nietylko bojownika, ale świetnego teoretyka i polemistę. W bój o wolność i socjalizm szedł zawsze z temperamentem o niespożytej młodości uczuć i szczerości przekonań. W warsztacie pracy redakcyjnej pozostawał niemal do ostatnich chwil swojego życia. Z daleka z łoża boleści gasnącym już wzrokiem śledził rozwój ukochanego przez siebie pisma. Klasa robotnicza żywiła do tow. Resa uczucia głębokiej czci i miłości.

Wielkość straty z powodu zgonu tow. Resa odczuje się teraz dopiero, kiedy odszedł z szeregów, kiedy zabraknie jego mądrych rad przejętych głębokiem znawstwem i ukochaniem socjalizmu. Sztandar wypuszczony z martwiejących rąk zostanie podjęty przez młode dłonie. Będzie to także zasługa jego wychowawczej działalności, obejmującej szerokie koła uczniów i wielbicieli.

Tow. dr. Feliks Perl redaktor naczelny „Robotnika", dr. filozofji, poseł na Sejm, członek Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. urodził się 26 kwietnia 1871 w Warszawie. Nauki pobierał w gimnazjum w Warszawie, a następnie na Uniwersytecie warszawskim. Doktorat filozofji otrzymał na uniwersytecie w Bernie Szwajcarskiem za pracę pt. „Marks i Sismondi". Jeszcze będąc studentem należał do rewolucyjnej grupy socjalistycznej „Proletarjat". Po wyjeździe zagranicę brał udział w związku zagranicznym socjalistów polskich i wraz z Limanowskim i innymi założył Polską Partję Socjalistyczna w Paryżu w r. 1892. Na żądanie rządu rosyjskiego został wraz ze Stanisławem Wojciechowskim i Edwardem Abramowskim wydalony z Paryża i udał się do Londynu. W roku 1901 wrócił do kraju i pracował w nielegalnej organizacji P. P. S., był redaktorem nielegalnego „Robotnika", w niezmiernie ciężkich warunkach wydawał pismo w kraju i w Rydze. Podczas jednej z podróży z Rygi do Warszawy w r. 1904 został aresztowany w Warszawie na ulicy i osadzony w Pawiaku. Po wypuszczeniu z więzienia wyjechał do b. Galicji, gdzie przebywał aż do wybuchu wojny, zajmując się pracą literacką i współpracując w kilku dziennikach lwowskich. Na początku wojny brał udział w ruchu legjonowej polskiej organizacji narodowej przy Legjonach. Po rozwiązaniu tej organizacji redagował „Robotnika". Po wzięciu Warszawy przez Niemców wyjechał do Warszawy, gdzie redagował „Jedność Robotniczą" i był członkiem Central. Komitetu Narodowego. Był przez Niemców więziony i krótko przed zniesieniem okupacji wyszedł na wolność. Od chwili powstania P. P. S. był redaktorem naczelnym organu Centralnej organizacji PPS. „Robotnik" bez przerwy. Od r. 1919 był posłem na Sejm z ramienia PPS. i członkiem wyższych władz partyjnych. Pisał i pracował w partji pod pseudonimami „Res", „Grzybowski", „Grzyb". Napisał szereg prac naukowych z zakresu socjologji, między innemi napisał jeden tom historji ruchu socjalistycznego w b. zaborze rosyjskim. Napisał również szereg broszur w obronie niepodległości PPS. przeciw esdecji. Oddawał się również pracy literackiej i napisał między innemi biografję Mickiewicza na odsłonięcie jego pomnika w r. 1898.

Pogrzeb tow. posła Feliksa Perla był olbrzymią manifestacją żałobną.

Pogrzeb przedwcześnie zmarłego tow. Resa odbył się we wtorek, dnia 19 kwietnia br. i był dniem żałoby dla całej Warszawy. Kondukt żałobny zgromadził wszystkie warstwy myślącej i czującej Warszawy.

Na ulicach, któremi przechodził kondukt, musiano wstrzymać ruch tramwajowy i wszelki ruch kołowy. Porządek utrzymywała milicja P. P. S.

O godz. 2.45 wyniesiono trumnę ze zwłokami tow. Perla i ustawiono na karawanie wśród pień żałobnych, wykonanych przez chór robotniczy. Trumnę pokryto czerwonym sztandarem z napisem „Niech żyje Socjalizm!" Orkiestra zagrała marsza żałobnego i kondukt pogrzebowy począł ruszać w kierunku cmentarza.

Na czele konduktu posuwali się rowerzyści-milicjanci P. P. S., którzy mieli rowery przybrane w czerwone i czarne szarfy, za nimi kroczył pełny oddział milicji P. P. S. z czerwonemi opaskami, za nim zaś niesiono **52 wieńce** o bogatych, czerwonych i czarnych szarfach. Wśród wieńców widniały wieńce klubu poselskiego P. P. S. C. K. W., O. K. R. Warszawa, dzielnic podmiejskich, **wieniec od marszałka Piłsudskiego,** wieniec komendy miasta, wieniec klubu sprawozdawców parlamentarnych, wieńce od Towarzystwa Dziennikarzy, dalej w ogromnej ilości wieńce od rozmaitych organizacyj P. P. S. i zrzeszeń kulturalnych i oświatowych. Nie brakło też wieńców od obcych organizacyj politycznych, które w ten sposób uczciły pamięć długoletniego bojownika o niepodległość.

Za wieńcami posuwał się karawan ze zwłokami tow. Perla, za nim zaś żona prowadzona przez tow. posła Arciszewskiego oraz brata Zmarłego, najbliższa rodzina, delegacja Sejmu i Senatu z marszałkiem Ratajem na czele, delegacja klubu parlamentarnego P. P. S., delegacje posłów, przedstawiciele rządu z ministrem Jurkiewiczem na czele, b. premjer Aleksander Skrzyński, przedstawiciele ministerstwa spraw wojskowych w osobach generałów Dreszera, Rożena Dąbrowskiego, komendant główny policji pułkownik Jagrym-Maleszewski. Za nimi przedstawiciele Towarzystwa literatów i dziennikarzy, klubu sprawozdawców parlamentarnych, wszystkie redakcje warszawskie i stowarzyszenia i zrzeszenia oświatowe.

W dalszym ciągu postępowały delegacje poszczególnych dzielnic warszawskiego okręgu PPS, organizacje podmiejskie PPS, liczne delegacje z prowincji. Wszystkie delegacje przybyły ze sztandarami, ogółem było **47 sztandarów.**

Kondukt pogrzebowy poprzedzielany był pięciu orkiestrami, które co pewien czas grały pieśni robotnicze.

Gdy kondukt żałobny wszedł już w Aleje Jerozolimskie i zbliżył się do siedziby Okręgowego Komitetu Robotniczego (Aleje Jerozolimskie 6), rozebrzmiały pieśni żałobne; na balkonie O. K. R. zgrupowany był chór robotniczy. Z Alei Jerozolimskich kondukt skręcił w Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, gdzie koło komendy placu **oddano prochom tow. Perla honory wojskowe.**

Stamtąd pochód skręcił na plac Teatralny. Gdy ukazał się karawan z trumną tow. Perla z gmachu Teatru Wielkiego rozległy się dźwięki marsza żałobnego Szopena. Stąd kroczył pochód placem Bankowym ulicami Leszno i Okopową do miejsca wiecznego spoczynku — na cmentarz. Po godzinie 6 wieczorem czoło konduktu dotarło do cmentarza.

Ostatnie pożegnanie.

Na cmentarzu przemawiali kolejno towarzysze posłowie: Barlicki, Daszyński, Posner, Jaworowski, Niedziałkowski, Pużak, Praussowa i Kwapiński. Imieniem Klubu Pracy przemawiał poseł Kościałkowski, imieniem ministerstwa pracy i opieki społecznej naczelnik wydziału Ulanowski.

W czasie spuszczania trumny do grobu oddział milicji P. P. S. oddał salwę pożegnalną.

W pogrzebie wzięło udział ponad 30 tysięcy osób.

Naczelny organ P. P. S. „Robotnik" od dnia zgonu tow. Perla wychodzi w czarnej obwódce, a treść poświęconą jest szlachetnej postaci Zmarłego.

Wdowa tow. Teresa Perlowa otrzymała mnóstwo depesz kondolencyjnych. Tak samo depesze wyrażające głęboki żal z powodu zgonu

tow. Perla w ciągu całego tygodnia napływają do C. K. W. w Warszawie.

Gazety wrogich nam obozów, jak endeckie i chadeckie, podkreślają w wspomnieniach pośmiertnych bezinteresowność, szlachetność i niepowszednią uczciwość zmarłego tow. Perla.

Redakcja naszego pisma wysłała również telegram do C. K. W. jeszcze w sobotę 16 bm.

Szlachetna postać, twórca „Robotnika", męczennik sprawy Socjalizmu i Niepodległości Polski odszedł od nas na zawsze, lecz pamięć Jego wśród klasy robotniczej Polski żyć będzie wiecznie.

Cześć pamięci tow. Feliksa Perla!

Do Robotników wszystkich krajów!

Manifest Biura Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej.

W czasie dokonywania się wielkich historycznych wypadków, pełnym przygniatających trosk i grożących niebezpieczeństw, przygotowuje się międzynarodowy proletarjat do obchodu Święta Pracy.

Na pierwszy plan światopolitycznych zdarzeń wysuwa się

obudzenie ludu chińskiego,

jego wielka walka o prawo do samostanowienia o sobie.

Napełnia ona nadziejami wolnościowemi dusze ujarzmionych ludów wszystkich kolorów i wszystkich ras i głosi imperjalistom wszystkich krajów, że

kończy się epoka kolonjalnego wyzysku!

„To, co się dzieje w Chinach — to początek wielkiego buntu ostatniej wielkiej armji rezerwowej kapitalizmu i dlatego, towarzysze, to, co się tam dzieje, jest naszą własną sprawą i dlatego chcemy robotnikom Dalekiego Wschodu przesłać nasze pozdrowienie!" W trafnem przeczuciu przyszłych zdarzeń wypowiedziano te słowa przed dwoma laty wśród burzliwego aplauzu całego kongresu soc. Międzynarodówki robotniczej w Marsylji ;dzisiaj świadomość ta stała się wspólną własnością klasy robotniczej całego świata. Jakkolwiek rozłam może istnieć wewnątrz proletarjatu odnośnie do najlepszej drogi, wiodącej do jego wyzwolenia — w sympatjach i solidarności względem narodowego ruchu wolnościowego w Chinach istnieje zupełna jednolitość.

Robotnicy! Socjaliści!

I Europie zagrażają nowe wojny. Im bardziej reakcja spycha ludy w przepaść ekonomicznej nędzy i duchowego ujarzmienia, tem większe staje się niebezpieczeństwo, że dyktatorzy rzucą się na ryzyko kampanji zdobywczych. Szczególnie na europejskim terytorjum centrum niebezpieczeństwa, mogącego wywołać wojnę,

leży w zbrodniczym systemie faszyzmu,

przedewszystkiem w Albanji, którą zwolna zamienia się w rzeczywistą kolonję włoską. Niebezpieczeństwo nowej wojny bałkańskiej z wszystkiemi jej okropnościami dla całej Europy wstaje jako groźne widmo. I dlatego będziemy 1-go Maja znowu demonstrowali za starym postulatem socjalistycznej Międzynarodówki:

Bałkan dla ludów bałkańskich! Za federację bałkańską nowych ludów Bałkanu!

Ani katastrofalne następstwa wojny, którą przeżyliśmy ani zagrożenie pokoju, ciążące nad nami, nie poruszyło sumienia rządów kapitalistycznych. Imperjalistyczne interesa są silniejsze niż idea rozbrojenia. Co za przepaść między obietnicami Wilsona a dotychczasowymi rezultatami Ligi Narodów! Robotnicy, na Was zatem spoczywa obowiązek nowego demonstrowania

Przeciw światowym zbrojeniom we wszystkich ich formach!

Przeciw militaryzmowi!

Za pokojową polityką klasy robotniczej!

Zduszona jest wolność słowa, odebranego ruchowi robotniczemu

w krajach, gdzie niema demokracji.

Obecnie w wielkiej części Europy, a nawet w Rosji, niema wolności prasy, wolności zgromadzeń organizacji! Wiele tysięcy politycznych więźniów przebywa w więzieniach i miejscach deportacyjnych, wiele tysięcy politycznych uchodźców znosi twardy los emigracji! Dlatego demonstrujemy znowu 1-go Maja

Za przywróceniem politycznej wolności i demokracji!

Za amnestją dla politycznych skazańców i więźniów!

I wykorzystajmy Święto 1-go Maja dla wzmożenia funduszu Matteottiego w krajach bez demokracji.

Od ostatniej uroczystości majowej w walce o ochronę

8-godzinnego dnia pracy

osiągnięto drobny postęp.

Belgja ratyfikowała konwencję waszyngtońską o 8-godzinnym dniu pracy. Ale ciągle jeszcze wielkie kraje przemysłowe Europy, przedewszystkiem Anglja i Niemcy, stawiają bierny opór. Dlatego będziemy 1-go Maja demonstrowali znowu

Za 8-godzinnym dniem pracy!

Za ratyfikacją umowy waszyngtońskiej!

Mijają lata za latami, lecz kapitalizm okazuje się niezdolny do usunięcia bezrobocia, które wywołał przez swą wojnę światową. Ciągle jeszcze miljony zdrowych ludzi są skazane na bezczynność i nędzę. Dlatego 1-go Maja będziemy demonstrowali

Za opieką pod każdą formą nad bezrobotnymi;

Za usunięciem kapitalistycznego ustroju społecznego;

którego ohyda najsilniej uwydatnia się w losie bezrobotnych.

Wśród wszystkich socjalistycznych żądań najważniejsze jest zabezpieczenie naszego potomstwa przed zmarnieniem, utworzenie takich warunków życiowych, któreby gwarantowały duchowe i fizyczne zdrowie młodzieży. Dlatego 1-go Maja będziemy demonstrowali

Za ochroną młodzieży i prawami młodzieży!

Ale mamy nietylko starać się o młodzież, ale również prawo stawiać jej żądania. Jeżeli dzieło, wśród najcięższych warunków bojowych z nieskończonym trudem i ofiarami podjęte, ma być doprowadzone do zwycięskiego końca, musi nowa generacja być przeniknięta

socjalistycznemi ideałami młodzieży!

Ta nowa generacja, na której dzieciństwie ciążyła niedola wojny, która z ruchem robotniczym zapoznała się wśród błędów i zamętu czasu powojennego, musi przezwyciężyć sceptycyzm i małoduszność, musi ujrzeć wzniosłość ostetecznego celu socjalizmu, musi dojść do zrozumienia potężnej wielkości walki klasy robotniczej, wyzwalającej siebie i ludzkość, musi przejąć w siebie ducha i ofiarne męstwo wielkich bojowników międzynarodowego proletarjatu. Wiara w socjalistyczne orędzie majowe, która nas napełnia, powinna żyć również w sercach i mózgach naszej młodzieży, powinna ją włączyć w zwycięsko naprzód postępujące bojowe szeregi Socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej.

4 kwietnia 1927.

Biuro Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej.

Koniec warcholstwa Czumy.

Warchoł Czuma, jak to przewidywaliśmy, sam doprowadził swoją „partję" do bankructwa. Wszystkie ideowe jedności poznawszy tego bankruta bliżej, odeszły od niego. Pozostali tylko kompani od kieliszka.

W ostatnich dniach wystąpił z Czumowej partji jeden z ideowych działaczy t. zw. „lewicy P. P. S.", p. Piątkowski, który nadesłał do naszej Redakcji następujące oświadczenie:

Dlaczego wystąpiłem z Lewicy P. P. S.?

Dnia 21 marca br. wystąpiłem z Lewicy P. P. S. Po smutnych doświadczeniach, które nabyłem w ciągu swej czteromiesięcznej działalności w szeregach powyższej partji, uczyniłem ten krok z całą świadomością tego, iż dalsze pozostawanie w partji, która miast socjalizmu, uprawia kult Czumy, byłoby przestępstwem wobec klasy pracującej. Przekonałem się, iż tworzenie nowych partji robotniczych z hasłami radykalnemi — służy tylko ambicji jednostek, chorobliwie spotęgowanej do granic absurdalnych (vide: Drobner, Czuma). Klasa robotnicza swe zwycięstwo nad kapitałem osiągnie — nie w grupach i grupkach rozstrzelona, lecz w zwartych szeregach jednej armji i pod jednym sztandarem, który ją wiódł do walki przez przeszło 30 lat, pod sztandarem P. P. S. Tworzenie nowych partji, jak Lewica P. P. S. lub N. S. P. P. przyczynia się tylko do rozbicia i osłabienia ruchu robotniczego, tak politycznego jak i zawodowego, następstwem czego znów jest wzrost faszyzmu i powiększająca się z dniem każdym zachłanność kapitału. Zwracam się tą drogą do towarzyszy z apelem, by na przyszłość nie popierali nigdy żadnych rozłamów, bo w nich leży zguba klasy robotniczej, lecz by zapełniali szeregi swej starej, wypróbowanej P. P. S.

Stanisław Piątkowski.

Sprawdziły się nasze przepowiednie, że uczciwe i ideowe jednostki nie zniosą brudu i łajdactwa Czumy i spółki.

Piątkowski przekonał się i wraca sam dobrowolnie do starych przyjaciół. Za przykładem Piątkowskiego uczynią to samo inni robotnicy, a Czuma wyląduje niebawem u faszystów lub monarchistów.

Zebranie Komitetu organizacyjnego P. P. S. w Mikuszowicach.

Dnia 20 kwietnia o godz. 6 wieczór odbyło się w lokalu p. Malika zebranie organizacyjnego komitetu P. P. S., na którem po referacie tow. Pysza Andrzeja uchwalono zwołać publiczne zgromadzenie na dzień 24 kwietnia, celem zaznajomienia ogółu towarzyszy robotników o zmianach zaszłych w ciągu bieżącego tygodnia. Do komitetu organizacyjnego weszli byli członkowie Lewicy P. P. S. Pollak Józef, Malik Franciszek, Hetnał Józef, Śliwa Franciszek. Postanowiono pracę organizacyjną ożywić, by P. P. S. należne jej stanowisko w tutejszej gminie robotniczej z powrotem otrzymała. Zebranie zakończono o godz. 8.30 wieczorem.

Tragedja Polski.

Jedna z najcięższych win, jakie zarzucamy wszystkim Rządom, powstałym od maja, — to zupełny brak jakichkolwiek poczynań w dziedzinie zagadnienia mniejszości narodowych.

Obraduje od czasu do czasu t. zw. Komisja rzeczoznawców; obrady jej nie dają absolutnie żadnych rezultatów, po województwach wschodnich hula samowola administracyjna, ustawy językowe, tak skromne przecież, tak połowiczne, nie są wcale wykonywane. „Rządzą" powiatami kresowemi nieraz jakieś figury z nieprawdziwego zdarzenia, jak ów starosta, z Głębokiego, co to czynił gorzkie wymówki zespołowi „Reduty", ponieważ artysta deklamował na obchodzie imienin marsz. Piłsudskiego znany wiersz Konopnickiej: „A jak jechał król na wojnę", wiersz, budzący rzekomo „nienawiść klasową". Zamiast reform oczekiwanych, przyszły masowe represje policyjne. Pisma reakcyjne w Wilnie rozpisują się z rozkoszą o „likwidacji Hromady", niepomne na mnóstwo krzywd, nadużyć, niesprawiedliwości z tą likwidacją związanych, a popełnianych na tysiącach chłopów białoruskich.

Zmarnowano rozpaczliwie, beznadziejnie całe 11 miesięcy. Dziś stoimy wobec gorszego położenia, niż przed rokiem. Nie ujawniono ani planu, ani projektu na plan, ani myśli twórczej. A przecie bezbronne, strusie omijanie zagadnienia staje się prawdziwą tragedją Polski! Trzeba doprawdy bić w największy dzwon na trwogę, bo wszak grzęźniemy wciąż głębiej i głębiej w tem samem bagnie, które pochłonęło dawną Rzeczpospolitę.

Kto i jak pracuje.

Czechowice, 14 kwietnia.

Oszukańcza demagogja Czumy. — Akcja przeciwko grożącemu bezrobociu w Vacuum.

Z powodu braku ropy i zmniejszonej skutkiem tego produkcji, zarząd rafinerji nafty „Vacuum Oil Company" w Czechowicach zawiadomił ogół robotników, że w niedalekiej przyszłości będzie musiał zupełnie wstrzymać ruch, tymczasem zaś wypowiedział pracę 51 robotnikom. **Przewodniczący Związku robotników chemicznych tow. Jarek — zwrócił się natychmiast do Zarządu rafinerji z odpowiednjem przedstawieniem i uzyskał po dłuższych pertraktacjach następujące ustępstwa: 6 robotnikom cofnięto wypowiedzenie, wszystkim pozostałym zaś przyznano pieniężne odszkodowanie za czas wypowiedzenia od 4—8 tygodni** (zależnie od kategorji i dawniejszych umów), oraz za utracony w roku 1927 urlop w wymiarze od 7 do 21 dni, przyczem odszkodowanie należy się również za pobory w naturze, jak mieszkanie, węgiel, nafta itp. W ten sposób niektórzy z wydalonych robotników otrzymali do 700 złotych. Dwunastu otrzymało to odszkodowanie natychmiast, z góry, reszta (33) po przepracowaniu pięciu dni. Dowiedziawszy się o tym sukcesie Centralnego Związku robotników chemicznych p. Czuma, napisał czuły liścik do zarządu rafinerji, w którym żądał skromnie tego samego i — — — nie czekając na odpowiedź, **której do dziś dnia nie otrzymał,** wydał ulotkę, sławiącą zapobiegliwość pana Czumy i odniesione przez niego „zwycięstwo". Tak to p. Czuma zawsze skwapliwie zasiada do stołu, na który inni zapracowali i inni go nabyli. Oszustwo p. Czumy rychło jednak wyszło na jaw i wywołuje ogólny niesmak u uczciwie myślących robotników.

W ubiegłym tygodniu była w Warszawie deputacja robotników czechowickich, złożona

z tow. **Jarka Józefa i Szypuły Antoniego, która poczyniła skuteczne kroki u miarodajnych czynników, zwłaszcza w ministerstwie przemysłu i handlu, aby zapewnić rafinerji „Vacuum“ w Czechowicach taką ilość ropy, jaka jest konieczną, aby dać pełne zatrudnienie przynajmniej wszystkim dotychczasowym robotnikom. Deputacji pomagali w jej staraniach tow. posłowie Reger i Żuławski.**

————

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Rezolucja dla zgromadzeń Pierwszo-Majowych.

Zgromadzeni na obchodzie majowym w .... stwierdzają swą wierność niezachwianą dla Socjalizmu i sztandarów Polskiej Partji Socjalistycznej.

Zgromadzeni — w obliczu groźb wojennych, powstałych na skutek polityki wielkich mocarstw imperjalistycznych, w obliczu ofenzywy kapitału, który sięga po zdobycze społeczne i po prawa mas pracujących, w obliczu, wreszcie, zubożenia klasy robotniczej, panującego wciąż bezrobocia, a zarazem postępów faszyzmu i reakcji w Polsce i w innych krajach, — oświadczają gotowość do walki bezwzględnej

o pokój powszechny, o prawa robotnicze, o wyższe płace, o prawo do pracy, o ziemię dla ludu, o demokrację.

Zgromadzeni, protestując przeciw wszelkim formom ucisku politycznego i narodowościowego, przeciwko faszystowskiej i komunistycznej dyktaturze, przesyłają braterskie pozdrowienia robotnikom wszystkich krajów, skupionym w Międzynarodówce Socjalistycznej i w Międzynarodówce Zawodowej.

Zgromadzeni stwierdzają solidarność zupełną ludu pracującego w miastach i po wsiach, pod czerwoną chorągwią bowiem stają obok siebie robotnicy fabryczni, pracownicy umysłowi, robotnicy rolni, bezrolni i małorolni włościanie walczący o sprawiedliwą reformę rolną.

Zgromadzeni widzą przyszłość Rzeczypospolitej Polskiej w zwycięstwie demokracji, przyszłość Polski i świata — w zwycięstwie Socjalizmu. Do tych celów iść będą nadal pod przewodem P. P. S. i klasowych związków zawodowych, odrzucając z pogardą wszelkie próby rozbicia i zdemoralizowania szeregów.

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Socjalistyczna!

Niech żyje P. P. S.!

Rozmyślania pierwszomajowe.

Krótkie jest życie ludzkie, a ile w niem utrozmaicenia, ile chwil radosnych i smutnych, ile zawodów przechodzi się, zanim go się człowiek na zawsze pozbędzie. Powiedział ktoś, że myślenie jest najcięższą pracą ludzką, a coby ludzkość zrobiła, gdyby bodaj wyjątkowe jej okazy nie myślały za siebie i za innych, gdyby owoce ich myśli nie stały się wspólnem dobrem wszystkich.

Myśleli nasi poprzednicy nad tem, w jaki sposób wyróżnić tak wspaniale rozkwitający w ostatniem dziesięcioleciu ubiegłego wieku ruch robotniczy; jak nadać mu odrębny ton odbijający się od szarzyzny codziennego życia; jak podkreślić wobec obojętnych i wrogów to, co było i pozostaje naczelnem hasłem socjalizmu: proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

I wymyślono święto 1 maja, święto robotnicze, a więc święto pracy. Ustanowiono go jako jeden z dogmatów wiary socjalistycznej, wiary w lepsze jutro, o które klasa robotnicza walczy codziennie, koronując tę walkę przeglądem swych sił w dniu 1 maja.

Zbieramy się my, zbierają się robotnicy we wszystkich krajach, zbierają się jawnie i pokryjomu, zależnie od siły, jaką proletarjat w danym kraju posiada. My w Polsce tę siłę mamy i dlatego obchodzimy święto majowe jawnie i uroczyście; obchodzimy je na ulicach miast; obchodzimy je poważnie i godnie, gdyż czujemy się silni, a silny nie potrzebuje potrząsać pięściami, aby w przeciwniku wzbudzić postrach. Samo nasze wyjście na ulicę jest dowodem naszej siły, a bezsilne zgrzytanie zębami naszych wrogów jest najlepszym argumentem za naszą ideą, że robotnik powinien święcić 1 maja.

Obchodzimy święto 1 maja jako publiczny porachunek sumienia. Wynosimy swe sztandary, demonstrujemy zgromadzeniami i pochodami, aby zaświadczyć wobec całego świata, że nie zadowalamy się tem, co klasa robotnicza w ostatniem trzydziestoleciu osiągnęła, lecz że mamy jeszcze dużo do żądania, że nie ustaniemy w walce o te żądania, które nie są wcale żądaniami tylko w interesie i dla dobra klasy robotniczej, bo są żądaniami ogólnoludzkiemi, są żądaniami wyniklemi z pracy myśli z potrzeby ludzkości, której klasa robotnicza jest przednią strażą.

Czy wołając w dniu 1 maja: pokój i międzynarodowe braterstwo ludów! mamy na względzie tylko interesy robotnicze? Nie, to są żądania i potrzeby wszystkich, którzy nie stoją w rzędzie fabrykantów narzędzi mordu, którzy zawodowo nie trudnią się wywoływaniem niepokoju w świecie, jako źródła swego — dobrego — życia, którzy nie wahają się przed łamaniem pokoju, gdyż nie oni narażają swe kości. Czy był taki człowiek, który po okropnościach wojny światowej wyobrażał sobie, że coś podobnego może się jeszcze powtórzyć? A jednak nie jest to wykluczone, bo państwa kapitalistyczne i takie, które udają, że są antykapitalistyczne, omotały ludzkość nowemi więzami militaryzmu, nowymi układami i porozumieniami, które samem swem istnieniem są ciągłą groźbą dla pokoju. Klasa pracująca całego świata nie chce wojny; chce ona czegoś więcej: chce pokoju, a kto zaprzeczy, że najlepszym sposobem zapobieżenia wojnie, najsilniejszą gwarancją pokoju jest to, co stanowi esencję naszego hasła: międzynarodowe braterstwo ludów?

Wołamy w dniu święta robotniczego: żądamy pracy, żądamy ochrony pracy, żądamy ubezpieczenia na starość! Żądanie te są treścią i istotą życia robotniczego. Robotnik, skazany w ustroju kapitalistycznym na sprzedawanie swej pracy, nagle bez własnej winy staje wobec śmiertelnej dla siebie możliwości, że praca ta nie znajduje nabywcy, że, mając towar-pracę do zdobycia, musi ginąć z głodu. Oto los proletarjusza w obecnym — jak nam wmawiają — najlepszym ze światów! I widzimy straszne skutki tego niesprawiedliwego podziału społeczeństwa: na chcących pracować i na odmawiających przyjęcia do tej pracy, widzimy je w tak nam dobrze znanej formie bezrobocia.

Obowiązkiem człowieka jest pracować, tak nas uczono w zaraniu naszej młodości, gdy nam ciągle powtarzano: módl się i pracuj. Jeżeli obowiązkiem indywiduum jest pracować, to równym obowiązkiem zbiorowości jest dać pracę. A o to właśnie wołamy, o to się upominamy. Z jakim skutkiem? 328 tysięcy bezrobotnych w Polsce — powiadają nam urzędownie, a co najmniej dwa razy tyle wiemy nieurzędownie! Straszne to oskarżenie dla obecnego ustroju, że może w nim istnieć stan, w którym ludzie nie mogą wykonywać swego powołania i swego — według kapitalistycznych pojęć — obowiązku życiowego. Dlatego w dniu skupienia się w święcie robotniczem krzyczymy: pracy dla wszystkich, zabezpieczenia dla tych, którzy szczęśliwym przypadkiem mają pracę, ubezpieczenia dla tych, którzy wskutek kalectwa i starości nie są już do pracy zdolni.

Żyjemy przecież w wolnej, niepodległej republice, której zasadnicza ustawa głosi, że wszyscy są równi wobec prawa. Gdzież ta równość, jeżeli widzimy, że w byłym zaborze pruskim na Górnym Śląsku i w Poznańskiem robotnicy mają ubezpieczenie na starość, a w dwóch trzecich częściach republiki nie mają. Czy dlatego robotnicy z pod byłego zaboru pruskiego mają być pod tym względem w lepszem położeniu, że historja rzuciła ich „pod Niemca“, a nie pod Moskala czy Austrjaka? Ósmy rok żyjemy w niepodległej Polsce i jeszcze nie zdołano rozciągnąć tego prawa na wszystkich, mimo że od wszystkich żąda się jednakich świadczeń, żąda się i ściąga podatek krwi i podatek mienia!

Ściągają od klasy robotniczej podatki także gminy, nie dając w zamian prawa wyborczego do gminy. Dlatego łączymy to hasło lokalne z hasłami ogólnemi, aby klasa robotnicza uświadomiła sobie, że nie wolno jej lekceważyć żadnej placówki publicznej, że musi — choćby jako naśladownictwo zasady kapitalistycznej — obstawać przy tem, że kto płaci — ten rządzi. A my na gminę płacimy i udziału w jej rządach domagamy się.

Gdy zbieramy się 1 maja, biegnie myśl nasza ku temu wielkiemu krajowi, który przy szumnych hasłach i realnej sile stał się cmentarzyskiem wolności dziesiątków miljonów ludzi. Porównujemy to, co mówią i piszą agitatorzy komunistyczni, z tem, co w rzeczywistości w Rosji jest i musimy przyjść do wniosku, że — jak niedawno powiedział Otto Bauer — proletarjat międzynarodowy jest przygnębiony i zawstydzony tem deptaniem jego najświętszych haseł przez ludzi, którzy nazywają siebie tych haseł heroldami. Chcą i nas „uszczęśliwić“ rajem sowieckim, w którym mieści się i męczeńska Gruzja obok panoszącego się militaryzmu, chcą i do nas przynieść metody, które wczoraj zwalczano, a dziś je się stosuje; chcą i nas — już nie słowem propagandy — ale czynem pięści przekonać, że socjalizm polski się przeżył, bo oni tam, w Moskwie, są komunistami, a my jesteśmy — nacjonalistami. Chcą nas znowu z innej strony przekonać, że brakuje nam do szczęścia jedynie Mussoliniego albo króla, że tylko pod rózgami albo pod berłem będziemy mogli pozbyć się cisnących nas kłopotów. Co na to robotnik polski może odpowiedzieć? Możemy pierwszym odpowiedzieć, że my pierwej byliśmy socjalistami i członkami Międzynarodówki, zanim Moskwa i jej najemnicy w Polsce wyzwolili się z więzów absolutyzmu carskiego na to, aby nałożyć sobie więzy utkane z frazesów, które wobec życia nie ostały się i poszły do lamusa, skąd wydobywa się je na galówki. Możemy drugim odpowiedzieć, że faszyzm i monarchizm są zjawiskami przejściowemi względnie zamierającymi podczas gdy socjalizm jest wieczny i — jak śpiewamy — jako dobro ludzkości wiecznie będzie żyć. A w parze z socjalizmem jako jego emanacja idzie demokracja, której klasa pracująca wobec zdrady starych swych haseł przez burżuazję stała się jedynym i pewnym stróżem.

Znamy swą drogę i idziemy po niej, nie oglądając się na oklaski czy rzucane na nas kamienie; idziemy do naszego celu, którym jest rząd robotniczo-włościański, rząd większości narodu polskiego, tej większości, która żywi i odziewa trutniów i pasożytów. Rząd robotniczo-włościański jest syntezą siły dwóch najliczniejszych i najpracowitszych, ba — jedynie pracujących, warstw ludności Polski i jak każda konieczność dziejowa przyjść musi. A od nas, od naszej spoistości, od naszej wyrozumiałości dla interesów włościańskich a od niezłomności w obronie własnych zależy, aby wskazówka na zegarze dziejowym stanęła w tym punkcie, w którym wskazywać będzie na Polskę socjalistyczną, na Polskę połączonego w braterstwie robotnika i chłopa, jako tych sił, które państwo dźwignęły z niewoli, które są jego przyszłością, które w dniu 1 maja ślubują zwalczać jego smutną teraźniejszość — jako budowniczowie prawdziwie niepodległej, bo i na wewnątrz, Polski ludowej, Polski socjalistycznej.

————

Z działalności Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Biała.

W niedzielę, 6 marca br. odbyło się Walne zgromadzenie T. U. R. w Białej. Obecnych było 58 członków Towarzystwa. Przewodniczył tow. Borkowski.

Ze sprawozdania złożonego przez tow. Kuźmę wynika, że T. U. R. rozwija się stale.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego posiada własny bardzo miły lokal przy ul. Komorowickiej 4, w którym mieści się Bibljoteka i Czytelnia Robotnicza. Bibljoteka licząca około 1000 dzieł jest własnością Pow. Związku Gospodarczego, a zarządza nią T. U. R.

Kółko amatorskie i Chór mieszany T. U. R. czynią stałe postępy. Ćwiczenia odbywają się dwa razy w tygodniu.

Zaznaczyć należy, że T. U. R., bez pomocy finansowej z zewnątrz potrafiło w ostatnim roku zorganizować cały szereg odczytów i pogadanek, utrzymać lokal, zakupić cały szereg pieśni, książek, nut i przyrządów scenicznych.

Kółko amatorskie odegrało szereg bardzo dobrych utworów scenicznych, a mianowicie 31 grudnia ub. r. „Rajskie jabłuszko“, operetkę w obsadzie tow. tow. Kuźmy, Pająkowej i Stróżewskiego. W dniu 23 stycznia „Popychadło“, tragedję w 5-ciu aktach. W sztuce tej wyróżnili się tow. tow. Jabłońska, Kuźma K., Pająkowa i Stróżewski. W dniu 30 stycznia „Czuła struna“, operetka, w której ponownie ujawnił się talent tow. tow. Kuźmy i Pająkowej.

Wreszcie 6 lutego w Kętach, a w Buczkowicach 13 lutego br. Kółko amatorskie T. U. R.-a z Białej odegrało piękną sztukę sceniczną „Nad przepaścią“.

Dużo energji w urządzeniu sceny i przez to w powodzenie przedstawień wkłada tow. **Pawełek.**

Chór mieszany również popisał się szeregiem

występów na wieczorkach i uroczystościach T. U. R.-owych, a nawet obcych.

Praca uświadamiająca T. U. R.-a prowadzoną była planowo. Kilkanaście odczytów z obrazami świetlnemi, zakończył wiec w sprawie szkoły powszechnej urządzony w sali hotelu „Czarnego Orła".

W ostatnich tygodniach tow. Borkowski wygłosił dwa bardzo interesujące odczyty, a ostatni w dniu 12 bm. p. t. „Wyzwalające się Chiny" ściągnął kilkadziesiąt osób.

Na zgromadzeniu T. U. R.-a sprawozdanie Zarządu przyjęto do wiadomości. Wybrano nowy Zarząd, który daje pełną gwarancję, że praca oświatowa T. U. R.-a wejdzie na szersze tory.

Z działalności T. U. R.-a w Zakopanem.

Wśród ciężkich warunków gospodarczych, jakie obecnie przeżywa klasa robotnicza w Polsce, powstało Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Zakopanem. Klasa robotnicza Zakopanego, — a szczególnie młodzież licznie zapisuje się do swej oświatowej organizacji Turowej — znajdując miły i serdeczny nastrój wśród starszych towarzyszów, a z każdym odczytem, wykładem czy dyskusją nabiera społecznego uświadomienia. Dużą zasługę zdobył sobie tow. J. Kondratowicz swoim wykładem dyskusyjnym p. t. „Mózg a dusza", zaskarbiając sobie wdzięczność u słuchaczy. W każdą niedzielę w godzinach popołudniowych odbywają się odczyty o treści naukowej, przyrodniczej, politycznej i t. p. Dzięki tow. Kondratowiczowi, dyr. Malickiemu i dr. Kraszewskiemu odczyty zdobywają ogólne zainteresowanie i frekwencję przeciętnie 100 osób. Czytelnictwo wśród członków rozwija się pomyślnie. Nowozałożony chór pozwala żywić najlepsze nadzieje na przyszłość.

Z zapałem pracuje młodzież TUR-owa nad uświetnieniem święta 1-go Maja. Sekcja teatralna przygotowuje II sprawę „Róży" Żeromskiego i Akademję uroczystą. Nadmienić wypada o ćwiczeniu tańców góralskich przez naszych towarzyszów celem zareprodukowania ich na zlocie młodzieży robotniczej w Warszawie w czerwcu. Rozwój organizacji T. U. R. nastąpić może jedynie przez moralnie zdrową, świadomą i należycie zorganizowaną młodzież! Tej młodzieży nam nie brak, to też z wiarą patrzymy w przyszłość.

———

Korespondencje.

CIESZYN. Wydział gminny uchwalił rozszerzenie łaźni miejskiej „Kaiserbad" w ten sposób, aby można udzielać kąpieli leczniczych borowinowych i obkładów szlamem piszczańskim. Rozbudowa ma być ukończona do końca czerwca br. Koszta rozbudowy obliczone są na około 150.000 zł. O ile plan ten zostanie przeprowadzony, będzie można już w miesiącu lipcu korzystać z nowego uzdrowiska. Dotychczasowi „kierownicy" akcją budowy uzdrowiska nie dają jednakże żadnej gwarancji, że plan ten będzie na czas względnie wogóle przeprowadzony. Sprawa rozbudowy łaźni w Cieszynie kształtuje się dosyć dziwnie, gdyż panowie radcy uchwalają kredyty wynoszące setki tysięcy złotych, a jednocześnie wszyscy podkreślają, że nie mają zaufania do swojego dzieła. Ks. Londzin oświadczył nawet, że trzeba się obawiać, aby panów radców wyborcy nie przepędzili. Najciekawsze stanowisko zajęli zastępcy żydowscy, którzy żyją w wielkim strachu, czyli że mają „mojre", że bogaci żydzi pojadą sobie do Piszczan, zaś biedni chorzy żydzi będą się zjeżdżać do Cieszyna i staną się ciężarem żydowskiej gminy wyznaniowej.

CIESZYN. Komisja finansowa Wydziału gminnego uchwaliła na prośby różnych instytucji i zrzeszeń, przeszło 6000 zł. Między innemi uchwalono wypłacić 50 zł. na budowę kościoła w Gdańsku i 2500 zł. na budowę katedry w Katowicach. Tak to ks. Brzuska, ksiądz katolicki potrafi pogodzić interes z radykałym ewangielikiem i obaj razem znajdą fundusze na budowę katedry, a nawet na budowę kościoła w hakatystycznym Gdańsku, zato nie mają pieniędzy dla ubogich gminnych, dla bezrobotnych i na podwyższenie płac robotników miejskich.

WĘGIERSKA GÓRKA. Sprostowanie). Podpisany Zarząd prosi Szan. Redakcję o umieszczenie w Ich piśmie następującego sprostowania:

W „Wyzwoleniu Społecznem" Nr. 13 z dnia 27 marca br. pod Korespondencje, Węgierska Górka pojawiła się wzmianka zarzucająca p. Płoszkowi Wiktorowi jakieś sprawki gospodarcze za czasów złotu w Węgierskiej Górce.

Otóż jest to nieprawdą, gdyż podczas złotu w Węgierskiej Górce gospodarzem p. W. Płoszek nie był, następnie nie on sam chciał zostać członkiem Komisji rewizyjnej, lecz został przez Walne zgromadzenie w dniu 30 maja 1925 wybrany.

Wobec tego zarzut powyższy jest bezpodstawnym.

Dziękujemy zgóry za umieszczenie sprostowania i kreślimy się

z poważaniem
Za Zarząd:
Dworowski, sekretarz. (podpis nieczytelny) prezes.

CIESZYN. Pijany „świadek" napisał sprawozdanie do numeru 28 „Gwiazdki Cieszyńskiej" o wypadku jaki miałem na ul. Frysztackiej w Cieszynie dnia 3 kwietnia br., w którym to, jadąc na zgromadzenie, potrąciłem dziecko p. Praszywki motocyklem, na szczęście bez poważniejszych uszkodzeń ofiary babskich plotek. Winę bowiem w tym wypadku ponoszą kobiety, które dziecko wyprowadziły z domu, a pozwoliły mu wybiec na drogę, co na miejscu potwierdzili naoczni świadkowie. Jakiś jegomość napisał w „Gwiazdce" notatkę przekręconą zupełnie nietylko co do samego wypadku, lecz także co do moich słów wypowiedzianych na miejscu wypadku, z podpisem „Świadek". Każdy zna prawdomówność „Gwiazdki Cieszyńskiej", szczególnie jeżeli chodzi o sprawy dotyczące socjalistów. Znani są także „świadkowie" i sprawozdawcy „Gwiazdki" z Frysztackiej ulicy, którzy na wszystkie wypadki patrzą zawsze przez butelkę. Z wielkiem zadowoleniem podkreśla „Gwiazdka", że ojciec dziecka jest robotnikiem i, że matka leży w szpitalu. Niechaj jednak „Gwiazdka" i jej redaktorzy pamiętają o tem, że przyczyną choroby matki, to niedostatek spowodowany bezrobociem męża. Pomocy w biedzie nie udzieli robotnikowi ani „Gwiazdka", ani gmina, w której rządzą redaktorzy „Gwiazdki". Na takie drobnostki gmina nie posiada funduszów, lecz ta sama gmina wypłaciła z pieniędzy podatkowych ściąganych od lokatorów, także i bezrobotnych 2500 zł. na budowę katedry w Katowicach. Gdyby redaktorzy „Gwiazdki" i ojcowie miasta, zaopiekowali się dziećmi, których matki leżą w szpitalach, to dzieci te nie potrzebowałyby bawić się w rynsztokach ulicznych i nie byłyby narażone na niebezpieczeństwo. Lecz wtedy — wtedy „Gwiazdka" nie miałaby co pisać o socjalistach. Józef Machej.

HAŁCNOW. Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Przybocznej tow. Dyczek postawił wniosek domagający się wstawienia do budżetu na rok 1927 odpowiedniej kwoty na budowę domu mieszkalnego.

Tow. Dyczek uzasadniał swój wniosek przedewszystkiem brakiem mieszkań, a nadto brakiem kancelarji gminnej. Wniosek został jednogłośnie uchwalony. Na następnem posiedzeniu przy uchwalaniu budżetu wniosek tow. Dyczka został również uchwalony i postanowiono zaciągnąć na ten cel pożyczkę.

Na usilne żądanie socjalistów Starostwo wydało komisarzowi polecenie przeprowadzenia wyborów do Rady gminnej. Nacjonaliści niemieccy, którzy szukali pomocy i poparcia u socjalistów, na wiadomość o wyborach rozpoczęli szczuć i podburzać ludność przeciw socjalistom.

Używają do tej roboty kłamliwych argumentów. Pierwszym kłamliwym argumentem nacjonalistów (którzy w Radzie Przybocznej zachowywali się jak tchórze) to to, że wybory odbędą się na skutek ich rekursu. Jest to nieprawdą, ponieważ wybory zostały rozpisane **tylko dzięki energicznemu stanowisku P. P. S.**

Jako drugi argument używają nacjonaliści z pod znaku „Schlesische Post", agitacji przeciw budowie mieszkalnego domu, aby nie płacić podatków, które gmina będzie musiała pobierać.

Stwierdzić należy, że Hałcnów jest gminą w $^2/_3$ zamieszkała przez ludność robotniczą. Ludność ta cierpi na wielki brak mieszkań, a gmina dotychczas nic w celu zaradzenia złemu nie zrobiła, jakkolwiek jest to jej obowiązkiem.

Najbardziej wojowniczy okazał się niejaki Olma, radny z klubu niemieckiego, który sam głosował za wnioskiem tow. Dyczka, a obecnie najwięcej krzyczy. Korespondent „Schlesische Post" zdradza się, że posłuchał za drzwiami. Powinszować „Schlesische Post" korespondentów, którzy podsłuchują za drzwiami. Zdaje się nam jednak, że do takiego kłamstwa p. Olma posuwać się nie był powinien, ponieważ nikogo w ten sposób nie przekona, a wykaże tylko całą swoją głupotę.

Trudno przecież polemizować z taką jednostką, która powołując się na swoją długoletnią praktykę radziecką, oświadcza, że gminą winien rządzić **ksiądz, wójt i nauczyciel** (?). Tak by naturalnie było gdyby w Hałcnowie mieszkali tylko i radnymi byli tylko tacy jak Olma. Tak źle jednak nie jest, a przy nadchodzących wyborach mieszkańcy Hałcnowa postarają się, aby Olma więcej gminy nie kompromitował.

Robotnicy zrozumią, że nacjonalizm niemiecki czy polski jest jednakowo szkodliwy i dla dobra gminy solidarnie pójdą pod sztandarem walki o sprawiedliwość, pod sztandarem socjalizmu.

———

Szmaragdy spajane złotem.

Polska to kraj cudownych właściwości. Cieszy się specjalną protekcją niebieskich potencji, a ziemscy namiestnikowie Najwyższego Boga są „krajem nadwiślańskim" poprostu oczarowani. Jeśli nie wierzycie, to czytajcie prasę polską od endeckich gadzinówek, aż do radykalnych urzędówek. Do niedawna jeszcze organy Związku naprawy Rzeczypospolitej boczyły się na narodową historjozofję, która Matce Boskiej przyznawała buławę marszałkowską za zwycięstwo w 1920 r. Dzisiaj i one zmieniają ton i pieją wysokim tonem o wspaniałych upominkach papieża, o niezwykłej życzliwości Piusa XI do osoby marszałka Piłsudskiego.

Z radością większą od tej, która towarzyszyła wiadomości o portrecie Mussoliniego, ofiarowanym Piłsudskiemu piszą z pobożnem wzruszeniem:

„Pius XI nadesłał ze specjalnem błogosławieństwem swojem trzy różańce w ozdobnych puzderkach dla Pani Marszałkowej i dla obu córeczek Wandzi i Jagódki. Największy z tych różańców składa się ze szmaragdów spajanych złotem. „Kardynał Kakowski poszedł za dobrym przykładem i wręczył dziewczynkom piękne lalki".

W obozie radykalnym widoczny z tego powodu entuzjazm i radość, w obozie narodowym i katolickim widoczna depresja. Jakto? Tyle papieru wypisano o Piłsudskim i Perlównie, tyle kazań wygłoszono na ten bogobojny temat, a teraz za sprawą św. ojca kompromitacja na całej linji.

Nowaczyński powinien pogrzebać teraz w szpargałach i ogłosić „endeckiemu narodowi" wstrząsające rewelacje. Można się będzie z nich dowiedzieć, że poprzednicy Piusa z niezwykłą życzliwością odnosili się dawniej nietylko do apostolskiego cesarza Austrji i do prawosławnych carów Rosji. Do Polski odwracali się wówczas tyłem, a powstańców polskich nazywali w listach pasterskich bandytami, zbuntowanymi przeciwko prawowitej władzy.

Kiedy przed 1905 rokiem rosyjski jenerał gubernator Hurko więził w Warszawie tysiące ludzi, arcybiskup Popiel, poprzednik kardynała Kakowskiego jeździł codziennie do pani Hurkowej. Do bogatych upominków dołączał także pasterskie błogosławieństwa.

Inne dzisiaj czasy, inne pieśni, tylko taktyka Rzymu i kościelnych dostojników nie uległa zmianie. Jak dawniej, tak i dzisiaj łaszą się u stóp tych wszystkich, którzy mają siłę fizyczną i władzę. Obóz „sanacji moralnej" powinien uodpornić swoje głowy i zachować krytycyzm i wskazaną ostrożność wobec sprytnej taktyki kleszej międzynarodówki. Te umizgi więcej mogą zaszkodzić, aniżeli pomódz tym, którzy chlubią się, że do władzy doszli w drodze „majowej" rewolucji. Już było parę posunięć poszczególnych ministrów w dzisiejszym rządzie, np. okólnik o przymusowej spowiedzi w szkołach. Zdobywają one dla Polski niezaszczytne imię klerykalnej Abdery.

Rzym za swoje szmaragdy spajane złotem każe sobie bardzo drogo płacić, bo przyszłością kraju i jego dobrą opinją w świecie kulturalnym.

———

Djablik drukarski.

W numerze 15-tym naszego pisma wkradł się do artykułu „Reszta Kół „Siły" odłączyła się od Czumy", gruby błąd drukarski, a mianowicie **Koło „Siły" w Dziedzicach liczy** nie 14 lecz **54 członków.**

———

Nadesłane.

Ćwiczenia wojskowe.

1.

Na zasadzie rozkazu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15. III. 1927. L. 150 Tjn. wydanego na mocy art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 23. IV. 1924 r. zostają powołani w roku bieżącym:

A. na czterytygodniowe ćwiczenia szeregowi rezerwy kat. A. z następujących roczników: R. 1902 (podofic. i szer. z piechoty) z wyjątkiem nadkontyngensowych, niewyszkolonych, czołgów i łączności. R. 1900 i 1899 (podof. i szer.) wszystkich rodzajów broni i służb (z wyjątkiem marynarki wojennej), którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ustawowych ćwiczeń w r. 1925 i w r. 1926. Podoficerowie rez. roczn. 1903, 1902 i 1901 w lotnictwie (tylko personel latający, piloci i strzelcy lotn.) oraz w balonach (tylko szykowacze).

B. na czterytygodniowe ćwiczenia: Podofic. i szer. rez. roczn. 1898, 1897, 1896 w lotnictwie (tylko personel latający piloci i strzelcy lotn.) oraz w balonach) (tylko szykowacze).

2.

Sposób stawienia się powołanych na ćwiczenia.

Szeregowi rezerwy, objęci powyższym rozkazem o powołaniu na ćwiczenia woskowe w r. b., otrzymają u powiatowego Komendanta Uzupełnień imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawiennictwa.

Powołani na ćwiczenia szeregowi rezerwy winni się udać najkrótszą drogą do formacji wojskowej, wymienionej w imiennej karcie powołania.

Powołany na ćwiczenia ma wyruszyć z domu z takim wyrachowaniem, ażeby stawić się w formacji wojskowej w dniu i o godzinie wyznaczonej w karcie powołania.

W razie konieczności przejazdu koleją, użyć należy do tego celu dołączony do karty powołania bilet III kl. dla pociągów osobowych który jest ważny do przejazdu tylko łącznie z kartą powołania.

Kartę powołania należy oddać w formacji wojskowej.

Rezerwista obowiązany jest przynieść ze sobą i przedstawić do formacji swoją książeczkę wojskowa wraz z kartą mob.

3.

Zwolnienia od powołania na ćwiczenia w r. b.

Zwolnienie w r. 1927 z ćwiczeń rezerwy, są osoby wyłączone od zupełnienia obowiązkowej służby wojskowej decyzja właściwej władzy wojskowej na mocy art. 8 ustawy o powszechnem obowiązku służby wojskowej.

Odroczenie ćwiczeń rezerwy do r. 1928 mają otrzymać: a) Funkcjonarjusze policji państwowej i policją województwa śląskiego, b) na podstawie zaświadczeń i wniosków właściwych dyrekcji kolej.

1. Kandydaci kolejowi kształcący się na kursach służby eksploatacyjnej, przy dyrekcjach kolej państw. w Warszawie, Lwowie i Gdańsku.

2 Naczelnicy (zawiadowcy) stacyj, kierownicy ruchu telegrafiści. maszyniści, pomocnicy maszynistów i wszyscy inne funkcj. koleji państwowej,

3. Odroczenie ćwiczeń do następnego turnusu wzgl. do następnego roku mogą otrzymać: a) przebywający na podstawie zezwoleń władz wojskowych zagranicą albo ci. którze otrzymali pozwolenie na wyjazd zagranicę, b) odbywający karę pozbawienia wolności w więzieniu, domu poprawy lub twierdzy, oraz przebywający w areszcie śledczym. c) szeregowi rezerwy, którzy w r. b. lub w ubiegłym ukończyli ustawową służbe czynną i zostali przeniesieni do rezerwy, albo stale urlopowani. d) wreszcie odroczeń do następnych turnusów w b. r. można udzielać na wniosek odpowiednich władz państwowych tym funkcjonarjuszom państwowych. których powołanie w innych turnusach mogłoby się odbić ujemnie na interesach państwa. (Np. powołanie komisarza i podkomisarzy ziemskich w okresie najintenzywniejszych prac komisyj, funkcjonarjuszy Min. Poczt. i Telegr. i t. p.

4.

Przesunięcie okresu odbycia ćwiczeń na turnus następny tego samego roku kalendarzowego.

Szeregowi rezerwy, którzy otrzymają kartę powołania a którzy z ważnych powodów wymienionych w § 487 względnie w 470 i 473 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej nasępnie którzy ze względu na śmierć lub nieszczęście w rodzinie lub z innych nadzwyczajnych powodów pragnęliby uzyskać przesunięcie okresu odbycia ćwiczeń na termin późniejszy, niż ten, który wyznaczony im został w karcie powołania, odpowiednio umotywaną i tygodnie przed terminem stawienictwa, wymienionym w karcie powołan(a.

Do prośb tych nie należy dołączać kart powołania. Na odnośne rozstrzygnięcie P.K.U. może być wnoszone odwołanie w drodze przez PKU. do właściwego Dcy CK.

Jeżeli powałamy na ćwiczenia na sąutek wniesionej prośby względnie odwałania sie do Dcy CK. nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa, oznaczonym w karcie powołania, winien bezwzględnie stawić się na ćwiczenia w terminie wyznaczonym w karcie powołania.

Władze państwowe, samorządowe i instytucje społeczne pracujące dla wojska mogą zgodnie z § 489 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wystąpić do urzędu o odroczenie ćwiczeń powołanych kartami imiennemi funkcjonarjuszy na termin późniejszy imienne reklamacje do właściwych PKU. tylko odnośnie tych pracowników, których z względu na tak służby nie będą mogli zastąpić innymi w czasie trwania ćwiczeń

Profesorowie, Dosenci, asystenci, nauczyciele, oraz uczniowie szkół i zakładów naukowych, powołani będą w okresie letnim, wolnym od nauki t. j. w drugim albo trzecim turnusie.

Prośby zarządów szkół i zakładów naukowych o przesunięcie terminu ćwiczeń szer. rez. z pośród personelu nauczaczącego i uczniów będą traktowane analogiczne, jak pod pktem 3 ust. d.

Uwaga do pktu 3 i 4. Ćwiczenia odbędą się w 3 turnusach w następujących terminach:

1 turnus	od 16. V.	do	11. VI. 1927
2 „	od 20. VI.	do	16. VII. 1927.
3 „	w czasie między 1. VIII. i 10. IX. 1927.		

(data rozpoczęcia turnusu będzie dodatkowo ustalona).

Turnusy te nie ubowiązują jednakowo we wszystkich rodzajach broni i służb, lecz: w piechocie wszystkie trzy turnusy, w kawalerji, oddziałach służby artylerji, lotnictwie — tylko pierwszy turnus,

w artylerji i służbie intendantury — tylko drugi turnus,

w czołgach, saperach, saperach kolejowych i w taborach — pierwszy i drugi turnus,

w łączności i samochodach — drugi i trzeci turnus, w służbie zdrowia — tylko trzeci turnus.

5.

Postanowienia karne.

Szeregowi rezerwy, którzy z własnej winy spóźnią się na ćwiczenia i stawią się w formacie po terminie, wyznaczonym im w karcie powołania, będą pociągnięci — zależnie od okoliczności, do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej za niewypełnienie rozkazu powołującego ich do służby wojskowej w terminie nakazanym.

Szeregowi rezerwy winni niestawienia się na ćwiczenia wojskowe mimo wezwania rozkazem im doręczonym albo ogłoszonym, będą doprowadzeni przymusowo

i pociągnięci do odpowiedzialności karnej stosownie do postanowień art. 115, ustęp 2 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskownj według § 92-113 kodeksu karnego wojskowego, o ile nie ulegną karze na na dezercję.

6.

Obowiązek zameldowania ostatniej zmiany adresu, miejsca zamieszkania lub pobytu.

Na podstawie art. 73, ustęp drugi ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 28. V. 1924 wzywa się tych wszystkich z pośród reserwistów, objętych rozkazem o powołaniu na ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym, którzy: a) nie mają kart mobilizacyjnych oraz tych, którzy: b) nie mają w książeczce wojskowej potwierdzenia zgłoszenia w właściwym urzędzie gminnym względnie meldunkowym ostatnio dokonanej zmiany adresu, aby zgłosili się pisemne lub osobiście bezzwłocznie w najbliższym urzędzie gminnym względnie meldunkowym, celem ustalenia ich adresu.

Zgłoszenie się tych rezerwistów leży w ich własnym interesie, gdyż w razie nie ustalenia ich miejsca zamieszkania lub pobytu z powodu niedopełnienia przez nich ustawowego obowiązku meldowania się, ulegną zależnie od ustalonych przez władze administracyjne okoliczności, zgodnie w art. 87 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, karze grzywny do 500 zł. lub karze aresztu do 6-ciu tygodni albo też obu tym karom łącznie.

Dowódca C. K. Nr. V.
St. Wróblewski mp.
gen. dywizji.

———

Kurs straży leśnej i polowej.

Dnia 1 września 1927 rozpocznie się w Niepołomicach roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych, który potrwa do końca sierpnia 1928 z 6-tygodniową przerwą w miesiącach zimowych. Kandydaci uczęszczający na kurs, są obowiązani do praktycznych ćwiczeń na rol. i w lesie, oraz do nauczania się przedmiotów wykładanych na kursie. Uczniowie obo- obowiązani są nabyć podstawowe wiadomości z nauki rolnictwa i leśnictwa z uwzględnieniem nauki o brakarstwie, oraz praktycznie i teoretycznie nauczyć się wypychania zwierząt i ptaków. Po złożeniu końcowego egzaminu teoretycznego z dodatnim wynikiem z końcem sierpnia 1928 kandydaci otrzymują świadectwo z ukończenia powyższego kursu. Kandydaci wykazujący się takiem świadectwem, mają pierwszeństwo na objęcie posady gajowych w nadleśnictwie państw. Wymogi przyjęcia są następujące: a) przedłożenia dowodu, że kandydat jest inwalidą wojennym (książka inwalidzka), b) co do ogólnego wykształcenia ukończenia 4-klasową szkołę ludową, c) co do stanu zdrowia w zasadzie zdrowe ręce, nogi, płuca i serce, d) nienaganne zachowanie się kandydata pod względem moralnym i politycznym, e) zobowiązanie się przy przyjęciu do zakładu, ścisłego zastosowania się do obowiązującego regulaminu zakładowego. Kandydaci pragnący być przyjęci na powyższy kurs winni najpóźniej do końca maja br. wnieść podanie do Województwa w Krakowie i dołączyć do niego następujące załączniki: 1) książkę inwalidzką, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności, 4) świadectwo lekarskie. Kandydaci przyjęci na kurs zostaną zawiadomieni o prowizorycznem przyjęciu najpóźniej do końca lipca 1927. O ostatecznem przyjęciu na kurs rozstrzyga ko-

Konferencja socjalistycznych partji mniejszości narodowych w Polsce.

W niedzielę 3 b. m. odbyła się w Warszawie konferencja informacyjna, w której wzięli udział przedstawiciele: Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy, Bundu, Poalej-Sjonu prawicy, Poalej-Sjonu lewicy, Ukraińskiego Związku Włościańsko-Robotniczego („Siel-Rob.“) i Białoruskiego Związku Włościańskiego (t. zw. grupa pos. Jeremicza). Konferencja miała na celu zbliżenie się grup wymienionych i wstępne niejako omówienie zamiarów i planów każdej z nich wobec zbliżającej się kampanji wyborczej.

Na konferencji zaznaczono wyraźnie, że nie jest ona w żadnym stopniu skierowana przeciwko P. P. S. I my ze swojej strony uznajemy bez zastrzeżeń prawo socjalistów mniejszości narodowych komunikowania się pomiędzy sobą, względnie z tymi czy innymi odłamami opinji demokratycznej.

Podczas konferencji pos. Jeremicz określił wyraźnie Białoruski Związek Włościański, jako grupę socjalistyczną (widocznie w sensie S. R. rosyjskich).

O ile wiemy, konferencja wywołała zaniepokojenie wśród nacjonalistów niemieckich i ukraińskich a także wśród sjonistów.

misja porady fachowej po przybyciu kandydata na miejsce w Niepołomicach w dniu 1 września 1927. Kandydaci zgłaszający się na kurs winni przynieść do Niepołomic buty oraz ubranie do pracy w polu i lesie. Wychowankowie kursu otrzymują bezpłatnie utrzymanie, opiekę lekarską, ubranie i jedną parę butów z prawem naprawy na koszt Skarbu Państwa. O tem Województwo zawiadamia z poleceniem bezwłocznego podania do wiadomości interesowanym.

———

Zawiadomienia.

Konferencja powiatowa P. P. S. w Białej.

W niedzielę, dnia 24 kwietnia br. odbędzie się w sali Tow. Uniwersytetu Robotniczego, przy ul. Komorowickiej w Białej konferencja delegatów z poszczególnych Komitetów miejscowych P. P. S. z powiatu bialskiego. Na porządku dziennym sprawa 1 maja. Początek o godz. 10 rano. Każdy Komitet winien wysłać przynajmniej jednego delegata.

Zgromadzenie członków P. P. S. w Straconce.

Zarząd Miejscowego Komitetu P. P. S. w Straconce zwołuje na niedzielę, dnia 24 kwietnia br. doroczne Walne zgromadzenie członków PPS. Początek zgromadzenia punktualnie o godzinie 3-ciej po południu. Obecność wszystkich członków konieczna. Zgromadzenie odbędzie się w lokalu gospody gminnej.

Odczyt.

W niedzielę, dnia 24 kwietnia br. w lokalu gospody gminnej w Straconce wygłosi tow. Józef Maurer nadzwyczaj interesujący odczyt na temat gospodarstwa domowego. Początek odczytu o godzinie 5-tej po południu. O liczny udział uprasza Komitet P. P. S. w Straconce.

Koło miejscowe Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Bielsku.

W piątek, dnia 22 kwietnia br. odbędzie się o godzinie 5-tej po południu w sali posiedzeń Magistratu w Bielsku ogólne Zgromadzenie członków miejscowego L. O. P. P. w Bielsku. Załatwione zostaną statutem przepisane sprawy. Uprasza się o pewne przybycie.

Zarząd Koła miejscowego L. O. P. P. w Bielsku.

Goździki majowe.

Komitety, które zamówiły goździki majowe w Sekretarjacie P. P. S. w Białej, mogą takowe pobrać natychmiast, w każdym razie winne są goździki zamówione pobrać najpóźniej do 29 kwietnia br.

Ogłoszenia.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO Oddział w Białej wspólnie z Komitetami P. P. S. w Białej i Lipniku oraz z Komitetem P. P. S. i Niemieckiej Partji Socjalistycznej w Leszczynach

urządza w **niedzielę, dnia 1 maja 1927 r.** w sali hotelu „Czarny Orzeł“ w Białej

Uroczystą Akademję majową

Program:

1. Orkiestra odegra „Czerwony Sztandar“.
2. Zagajenie (tow. Pająk).
3. Chór Robotniczy T. U. R.-a odśpiewa „Cześć Pracy“, T. Czerniawskiego.
4. Sielanki Mieczysława Sołtysa, Op. 11.
   a) Powrót z pól,
   b) Wieczór na wsi,
   c) Zabawy wieśniaków,
   wykona Chór robotniczy T. U. R.-a.
5. Przemówienie okolicznościowe, wygłosi poseł tow. K. Czapiński.
6. Teatr Robotniczy T. U. R.-a odegra **OGNIWO DO OGNIWA** sztuka ludowa w 3-ch aktach.
7. Noc majowa, Władysława Żeleńskiego, Op. 49
   a) Andante non troppo lento,
   b) Andante poco sostennto,
   c) Andante moderato,
   odśpiewa Chwastek.
8. Wiosna, Kazimierza Kleina odśpiewa Chór Robotniczy T. U. R.-a.

W czasie przerw przygrywać będzie doborowa orkiestra symfoniczna.

Wstęp na Akademję dla bezrobotnych i kobiet 50 gr., dla pracujących towarzyszów i gości 1 zł.

Początek punktualnie o godz. 3.30 po połud. Wieczorem w tej samej sali odbędzie się

ZABAWA TANECZNA.

Wstęp na zabawę dla towarzyszy partyjnych za okazaniem legitymacji 1 zł., dla gości i sympatyków 2 zł. od osoby. Początek o godz. 7.30 wieczorem.

Bufet własny na miejscu. Orkiestra pierwszorzędna.

Towarzysze! Robotnicy! Sympatycy!

Przybądźcie na Akademję wszyscy jak jeden mąż wraz z rodzinami.

Zarząd Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Białej.
Miejscowy Komitet P. P. S. w Białej.
Miejscowy Komitet P. P. S. w Lipniku.
Miejscowy Komitet P. P. S. i Niem. Socjalist. Partji Pracy w Leszczynach.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta
w miesiącu kwietniu 1927 r.

W niedzielę, dnia 27 kwietnia:

Dr. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16, Tel. Nr. 880-VI.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 7-ej i trwają do godz. 7-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Apteka otwarta w niedziele i święta od godz. 11-tej rano do 1-szej po popołudniu.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuśma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.